

Ignacy Dec

"Spór o rozumienie świata :
Monizujące ujęcia rzeczywistości w
filozofii europejskiej : studium
historyczno-hermeneutyczne)", Jan
Sochoń, Warszawa 1998 : [recenzja]

Wrocławski Przegląd Teologiczny 6/2, 209-210

1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

winna się zajmować interpretacją rzeczywistości, a więc tego, co realnie istnieje, a nie sfery poznawczo-pojęciowej, ma być – krótko mówiąc – filozofią bytu, a nie filozofią pojęć, idei czy języka. Jej zadaniem jest wyjaśniać ostatecznie, daną w doświadczeniu, rzeczywistość, a nie tylko ją ujaśniać czy jedynie opisywać. W drugim odcinku prezentuje nam w zarysie o. Krapiec koncepcję człowieka jako bytu osobowego. W trzeciej jednostce podejmuje problem języka jako systemu znaków. W następnej omawia zagadnienie analogiczności języka, by w ostatniej części zająć się recepcją i interpretacją Objawienia biblijnego.

Po tym zasygnalizowaniu zawartości treściowej książki mogłoby się wydawać, że przynajmniej połowa jej zawartości wykracza poza temat. Jest to tylko złudzenie, które może nas ogarnąć przed przystąpieniem do lektury tej książki. Gdy jednak bliżej zapoznamy się z treścią tej pozycji, przekonamy się niechybnie, że jej pierwsze partie są też potrzebne. Od razu otrzymujemy wskazanie, jaka filozofia najlepiej służy teologii. Otóż, zdaniem o. Krapca, jeśli teologia ma być rzeczywiście teologią, a nie mitologią, to winno się w niej posługiwać filozofią realistyczną, klasyczną, która jest niczym innym jak uniesprzeczniającym sposobem rozumienia rzeczywistości.

Książkę należy polecić nie tylko studentom, ale i nauczającym teologii. Można w niej znaleźć racjonalne uzasadnienie, dlaczego teologia nie może się obejść bez zdrowej filozofii, dlaczego nie każda filozofia nadaje się do wykorzystania w teologii i na czym polega sama specyfika poznania teologicznego.

ks. Ignacy Dec

Ks. Jan Sochoń, *Spór o rozumienie świata. (Monizujące ujęcia rzeczywistości w filozofii europejskiej. Studium historyczno-hermeneutyczne)*, Warszawa 1998, ss. 522

Nie można tej pozycji nie zauważyć na dzisiejszym rynku filozoficznym w Polsce. Jest to bardzo ważna publikacja książkowa, która zrodziła się jako rozprawa habilitacyjna. Ks. Jan Sochoń, autor prezentowanej książki, jest stosunkowo jeszcze młodym (ur. 1953 r.) historykiem filozofii, polonistą, poetą, krytykiem literackim, publicystą i wydawcą. Studiował filologię polską i teologię w Białymstoku oraz w Warszawie, filozofię w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. To ostatnie środowisko, wycisnęło na nim największe piętno. Świadczy o tym niniejsza rozprawa, która – pod względem orientacji filozoficznej – może być zakwalifikowana do kręgu publikacji Lubelskiej Szkoły Filozofii Klasycznej. Bardzo wyraźnie widać w niej wpływ filozoficznych rozstrzygnięć M.A. Krapca i innych myślicieli z kręgu tejże Szkoły.

W sygnalizowanej rozprawie autor przedstawił zasadniczy problem filozofii europejskiej, który nazwał sporem między monizmem a pluralizmem. W związku z tym napisał we *Wstępie*: „przedstawiam w tej książce dzieje metafizyki europejskiej, ujęte w aspekcie, moim zdaniem, podstawowego a właściwie jedynie głównego problemu, mianowicie, faktu istnienia jedności i wielości bytów. W nim zawierają się, dosłownie, wszelkie zagadnienia filozoficzne, w tym szczególnie teoriopoznawcze” (s.18). Co więcej owe dwa główne stanowiska metafizyczne związane formułami monizmu i pluralizmu uznał autor za pole wyznaczające możliwość filozofii w ogóle. Ks. Sochoń wykazuje, że pomiędzy nimi roz-

grywała się i wciąż rozgrywa, w mniejszym lub większym natężeniu, gra historyczno-filozoficzna, spór o rozumienie rzeczywistości. Autor zasadnie wykazuje, że interpretacje rzeczywistości, jawiące się w dziejach filozofii, przybierały zazwyczaj formy monizujące i – co charakterystyczne – wiązały się zawsze z tendencjami esencjalizującymi. Ambicją autora było wyeksplikowanie konsekwencji monizującego sposobu filozofowania i uzasadnienie, że „monizm, panteizm oraz wszelkiego rodzaju filozofie postmodernistyczne, rezygnując (a właściwie: wykluczając) istnienie osobowo pojętego Boga, z którym człowiek może nawiązać personalną więź, czynią ze świata «targowisko próżności», naznaczone absurdem” (s.27-28).

Autor podzielił rozprawę na trzy części. Pierwsza pt. *Dwie wizje rzeczywistości – monizm i pluralizm*, ma charakter wprowadzający. W dwóch rozdziałach tej części autor przedstawił kolejno kwestie związane z monizmem i pluralizmem. Druga część rozprawy, zatytułowana: *Drogi europejskiej filozofii uzasadniające jedność świata*, obejmująca dalszych pięć rozdziałów, poświęcona jest prezentacji stanowisk monistycznych i monizujących w filozofii starożytnej i średniowiecznej. Z myślicieli starożytnych autor uwzględnia: jończyków, Heraklita, Parmenidesa, Platona i Plotyna, zaś ze średniowiecznych omawia najszerzej Duns Szkota, Franciszka Suareza i Kartezjusza. W trzeciej części (*Panlogizm Hegla, Nieudana próba racjonalnej syntezy rzeczywistości, czyli filozofia poza realizmem i istnieniem*) autor omawia w dwóch obszernych rozdziałach monizujących filozofów czasów nowożytnych. Najwięcej uwagi poświęca C. Wolffowi, I. Kantowi, G.W.F. Heglowi, M. Heideggerowi i J. Derridzie. Przemierzając w drugiej i trzeciej części dzieje filozofii europejskiej, autor pokazał, jak początkowy monizm ontologiczny przekształcił się w monizm teoriopoznawczy, by ostatecznie osiągnąć poziom monizmu tekstualnego, znakowo-lingwistycznego.

W konkluzji generalnej ks. Sochoń zauważa, że wizje monistyczne zawsze wzmocniły aprioryzm, „metafizyczny fałsz”, i negowały konieczność odwoływania się do Boga jako bytu transcendentnego. Dlatego też – zdaniem autora – monizm znajduje się blisko panteizmu i ateizmu. Autor przestrzega zatem przed „pułapką monizmu” i opowiada się za pluralizmem bytowym, deklarując, że: „lepiej jednak istnieć w głębi rozpoznawalnych metafizycznie tajemnic, niż zamykać się w „jaskini znaków” i w monistycznych samouwielbieniach” (s. 476).

Książka ks. Sochoń pomaga w rozumieniu sensu potrzeby metafizyki klasycznej oraz ułatwia prowadzenie dyskusji z refleksją promowaną dziś przez postmodernizm. Jej cały klimat jest bardzo bliski klimatowi ostatniej encykliki Jana Pawła II *Fides et ratio*. Z tego też względu jest godna polecenia wszystkim, którzy szukają rzetelnej prawdy o rzeczywistości.

ks. Ignacy Dec

Ks. Bogdan Ferdek, *Sekty i nowe ruchy religijne jako problem teologiczny*, Wrocław 1997, ss. 290

Jednym z charakterystycznych znaków schyłku naszego tysiąclecia jest wielość nowych ruchów religijnych, jak i pseudoreligijnych, których jednoznaczna typologia nie zawsze jest łatwa, a czasami wręcz niemożliwa. Wszystkie te ruchy religijne, a wśród nich także i sekty stanowiły zawsze przedmiot zainteresowań ze strony Kościoła. Problematyce sekt w aspek-